

MONIKA KULESZA

„NOWY FEMINIZM” JANA PAWŁA II I JEGO PREKURSORKI

JAN PAWEŁ II JAKO PROMOTOR NOWEGO FEMINIZMU

Żyjemy w czasach, w których feminizm ma tak różnorodną i niezliczoną ilość odmian, iż można się zastanawiać, czy kolejne, nowe propozycje mają jeszcze jakikolwiek sens i czy nie utoną w morzu ideologicznych debat i dyskusji. A jednak spośród wszystkich feminizmów „nowy feminizm” – jako propozycja Jana Pawła II – z wielu względów zasługuje na odrębną uwagę¹. Wyzwanie do stworzenia i wypracowania nowego feminizmu zostało podjęte – przynajmniej w sposób teoretyczny – od czasu, gdy w roku 1995 zaproponował to w swej encyklice *Evangelium vitae* właśnie Jan Paweł II² (zob. Schumacher, „Wprowadzenie do nowego feminizmu” 21). Dokładnie zaś chodzi o znamienne słowa zamieszczone w tejże encyklice:

Dr hab. MONIKA KULESZA – adiunkt Katedry Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski w Instytucie Literaturoznawstwa KUL; adres do korespondencji: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: monika.kulesza@kul.pl. ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-9588-5950>.

¹ Prace związane z zagadnieniem nowego feminizmu (wybór): Allen 33–79; Arbatowska 9–24; Adamczyk 165–201; Białas-Zielińska 65–77; Bilka 75–84; Chmielewski 45–59; Gawkowska, „Teologia ciała, antropologia teologiczna, nowy feminizm” 56–62; Gawkowska, *Skandal i ekstaza*; Giemza 23–39; Klejdysz 183–193; Kowalewska 141–151; Matlary; Mroczkowski 11–19; O’Brien Steinfelds 80–90; Petry-Mroczkowska; Prochowicz 145–151; Zdybicka, „Dlaczego kompleks feminizmu?” 48–56; Zdybicka, „Prawdziwy i fałszywy feminizm”, 83–102.

² W kontekście tych rozważań ważne okazują się słowa Bogdana Giemzy: „Należy wreszcie przynajmniej wspomnieć o nauczaniu Jana Pawła II dotyczącym kobiety, jej godności i powołania. Jako pierwszy w historii papież poświęcił tematyce kobiecej oddzielny dokument – list apostolski o godności i powołaniu kobiety zatytułowany *Mulieris dignitatem* (15 października 1988). Innym ważnym dokumentem odnoszącym się do kwestii kobiet jest jego list apostolski *Ordinatio sacerdotalis* o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom (22 maja 1994). Trzecim zaś jest list do kobiet całego

W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami „nowego feminizmu”, który nie ulega pokusie naśladowania modeli „maskulinizmu”, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewycięzania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku. (nr 99)

Badacze zwracają uwagę, że Jan Paweł II w zacytowanym fragmencie nie rozwinął pełnej idei i nie sprecyzował terminu „nowy feminizm”, trzeba zatem odczytywać go w świetle całości papieskiego nauczania, szczególnie w kontekście rozwijanej przez niego teologii ciała oraz teologii małżeństwa i rodziny, które stanowią antropologiczno-teologiczne podstawy nowego feminizmu (Giemza 24).

Nie sposób przedstawić i zrekonstruować tu całości zagadnienia w sposób satysfakcjonujący z racji jego rozległości. Warto jednak w tym miejscu przytoczyć za Zofią Zdybicką trzy najistotniejsze paradygmaty nauczania Karola Wojtyły/Jana Pawła II w „kwestii kobiecej”. Po pierwsze – uznanie równości w człowieczeństwie mężczyzny i kobiety; po drugie – zróżnicowanie płciowe związane z naturą człowieka jako źródło bogactwa i rozwoju przedstawicieli obydwu płci; po trzecie – wyeksponowanie oryginalnego powołania kobiety i przypisanie jej szczególnej godności (geniusz kobiety) oraz specyficznej roli w społeczeństwie i kulturze (Zdybicka, „Prawdziwy i fałszywy feminizm” 95).

Z racji tego, że w literaturze przedmiotowej brak jednoznacznego określenia terminu „nowy feminizm”³, istnieje niebezpieczeństwo, że pojęcie owo stać się może sezonowym hasłem czy też „tłustą gęsią”, którą każdy karmi swoimi wyobrażeniami, jak to się po części stało z papieskim pojęciem „nowej ewangelizacji” – wedle celnych spostrzeżeń Bogdana Giemzy (36). Z tego względu dla celów niniejszej pracy warto przytoczyć ustalenia Jarosława Kupczaka, który wymienia trzy powiązane ze sobą znaczenia, w jakich termin ów funkcjonuje:

Po pierwsze, określenie to jest używane jako techniczna nazwa dla chrześcijańskiej wersji feminizmu. Po drugie, określenie „nowy feminizm” służy nierzadko do krytyki „starego feminizmu”, czyli ukazania, że feminizm często oparty był na fałszywej antropologii i – w związku z tym

świata *A ciascuna di voi*, wydany z okazji Światowej Konferencji ONZ w Pekinie (29 czerwca 1995). Należy mieć również na uwadze encyklikę o roli Matki Bożej w Kościele *Redemptoris Mater* (25 marca 1987), w której znajdują się bardzo ważne passusy o kobiecie i jej powołaniu. Jan Paweł II w swoich pismach i licznych wypowiedziach akcentował szczególnie «geniusz kobiety», często powracał do tego sformułowania oraz apelował o jego rozpoznanie i rozpowszechnienie” (Giemza 29–30).

³ Jedną z głównych badaczek tego nurtu, Michele M. Schumacher, proponuje takie definiowanie nowego feminizmu: to „zadanie – czy też posłannictwo – wyrażenia tego, co w szczególności sposób odróżnia kobietę, zwłaszcza w stosunku do mężczyzny – a zatem również jako jego dopełnienie – oraz w kontekście i w celu promowania autentycznej ludzkiej i chrześcijańskiej kultury” („Przedmowa do wydania polskiego” 9).

– niewystarczająco uwzględniał doświadczenie chrześcijańskich kobiet bądź wprost miał anty-chrześcijański charakter. Po trzecie, pojęcie „nowy feminizm” używane jest na określenie pewnej teologicznej antropologii, czy też teologii płci, którą zaproponował Jan Paweł II. (Kupczak 222)

Jan Paweł II do kwestii nowego feminizmu powracał też w innych swoich dokumentach, choć niewiele razy używał wprost owego terminu. W adhortacji *Vita consecrata* – dokumencie poświęconym misji i życiu konsekrowanemu w Kościele – przywoływał jednak tę część encykliki *Evangelium vitae*, w której apelował do kobiet, by swoim życiem i powołaniem wcielały założenia „nowego feminizmu”. Następnie we fragmencie traktującym o godności i roli kobiety konsekrowanej, zwracał się po raz kolejny z apelem do kobiet, żeby stawały się promotorkami „nowego feminizmu”:

Można żywić nadzieję, że dzięki pełniejszemu uznaniu misji kobiety, środowiska żeńskich Instytutów życia konsekrowanego zyskają głębszą świadomość swojej roli i z jeszcze większym oddaniem będą służyć sprawie Królestwa Bożego. Może się to wyrażać w różnorodnych dziełach, takich jak ewangelizacja, praca wychowawcza, udział w formacji przyszłych kapłanów i osób konsekrowanych, animacja wspólnot chrześcijańskich i kierownictwo duchowe, obrona fundamentalnych dóbr życia i pokoju. (*Vita consecrata* nr 58)

Jak podkreślała Klaudyna Białas-Zielińska – Papież nazwał nowy feminizm „feminizmem prawdziwym”, pojętym jako obrona kobiety w każdym wymiarze jej życia (Białas-Zielińska 72).

„Nowy feminizm” podkreśla również wyjątkowość kobiet i nie ogranicza ich wpływu do sfery domowej, wręcz przeciwnie, dąży do tego, aby kobiety były obecne na wszystkich płaszczyznach życia społecznego. Ten „nowy feminizm” zmierza do przewyciężenia dyskryminacji, przemocy i wyzysku, które odnoszą się nie tylko do kobiet, ale również do mężczyzn. [...] Tak rozumiany nie tylko odkrywa wszystko, co było i jest dobre w każdym feminizmie, ale pozwala z nadzieją spojrzeć na szansę rzeczywistego wyzwolenia kobiet. Kościół nie widzi powodów, aby wstydzić się słowa „feminizm”, należy jednak propagować „słuszny feminizm”. Chrześcijański feminizm wyraża się przede wszystkim w wydobyciu prawdziwego geniuszu kobiety. Analizując Stary Testament i przykład Chrystusa, Jan Paweł II wskazywał, że kobiecość realizuje człowieczeństwo w takim samym stopniu jak męskość, choć w sposób odmienny i komplementarny⁴. (Białas-Zielińska 72)

Można by raz jeszcze zadać pytanie, skąd się wzięło u Karola Wojtyły zainteresowanie problematyką płci i etyki seksualnej, które znalazło swoje rozwinięcie w nauczaniu dotyczącym małżeństwa i rodziny oraz apelem do kobiet o promocję nowego feminizmu? Jak przekonująco dowodził Giemza, wynikało to w dużej mierze

⁴ Autorka przypomniała także, iż nowy feminizm oznacza działanie kobiet „po kobiecemu”, zgodnie z ich cechami, a nie odwoływanie się do męskich wzorców.

z jego wrażliwości na problemy współczesnej kultury i umiejętności odczytywania tzw. znaków czasu (Giemza 27). Warto zwrócić uwagę, że filozoficzne rozważania o ludzkiej miłości i sakramencie małżeństwa Wojtyła zawarł także w utworach dramatycznych: *Przed sklepem jubilera* (1960) i *Promieniowanie ojcostwa* (1964).

Okazuje się jednakże, że pojęcie „nowego feminizmu” nie znalazło dotychczas większego zrozumienia i przyjęcia wśród wierzących. Joanna Petry-Mroczkowska, autorka dzieła *Feminizm-antyfeminizm*, zauważyła, że termin ów miał stać się drogą do dialogu ze światem współczesnym, w tym z feminizmem, a być może właśnie ze względu na nazwę kojarzoną z ruchem feministycznym nie znajduje szerszego oddźwięku w Kościele (221).

Trochę lepiej wygląda sytuacja w dziedzinie naukowej i teoretycznej, jednakże stwierdzić trzeba, że i tutaj pojęcie „nowego feminizmu” nie jest dostatecznie rozpoznane i rozpowszechnione. O ile myśl tę bada się na gruncie teologii i filozofii, o tyle w naukach humanistycznych propozycja Wojtyły jest ciągle niezwykle słabo obecna.

Dla doprecyzowania znaczeń nowego feminizmu istotnie przyczyniła się książka *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*. W trzynastu artykułach składających się na ów tom starano się wypracować integralną antropologię filozoficzną i teologiczną, która mogłaby posłużyć za podstawę owocnego dialogu nowego feminizmu z feminizmem tradycyjnym. Jak stwierdzała redaktorka dzieła Michele M. Schumacher:

Dokładniej rzecz ujmując, w zakresie, który nas tu interesuje, pytaniem tym jest pytanie o miejsce kobiety u boku mężczyzny, o ustalenie jej równej godności, o dzieloną przez nią odpowiedzialność za ziemię i jej mieszkańców, o jej podobieństwo do mężczyzny i wreszcie o jej oryginalność. To pytanie o specyficzne dla niej różnice metafizyczne w stosunku do mężczyzny – inne od tych, które różnią kobiety między sobą – a wśród nich o tę, którą Jan Paweł II nazywa „geniuszem kobiecym”. („Wprowadzenie do nowego feminizmu” 23)

Schumacher w *Przedmowie do wydania polskiego* tego ważnego dzieła pisała, że treść „definicji” nowego feminizmu w papieskiej encyklice z 1995 roku pozostaje jeszcze „w postaci nieco załączkowej”. Komentując i starając się doprecyzować ów fragment encykliki zaznaczała – po pierwsze – że nowy feminizm rodzi się z myśli oraz działania kobiet, co oznacza, że nie można go ograniczyć do teorii ani do sfery *praxis* – stara się on bowiem połączyć te dwa aspekty. Po drugie – nowy feminizm rodzi się z tego, że myśl i działanie kobiet są „wyjątkowe, a może i decydujące”, innymi słowy, wkład kobiet nie jest tożsamy z wkładem mężczyzn („Przedmowa do wydania polskiego” 8). Rzeczą istotną jest, by podkreślić, że różnica między dawnymi „feminizmami” a nowym feminizmem tkwi we właściwej każdemu z nich wizji odpowiedzialności kobiety wobec samej siebie i społeczeństwa. Solidaryzując się z tradycyjnym feminizmem w jego odmowie stosowania do kobiety męskiego

standardu, nowy feminizm odmawia również przeciwstawiania kobiety mężczyźnie (Schumacher, „Przedmowa do wydania polskiego” 13).

PREKURSORKI KATOLICKIEGO FEMINIZMU

EDYTA STEIN

Myśli Wojtyły nie można jednak w nieskończoność dyskutować tylko na poziomie debaty naukowej i akademickiej, jakkolwiek położenie solidnych fundamentów pod papieskie rozpoznania jest niezwykle istotne. Janowi Pawłowi II zależało jednak, żeby jego propozycja znajdowała zastosowanie przede wszystkim w życiu, bowiem „ogólny sens nowego feminizmu jest nade wszystko praktyczny”⁵ (Schumacher, „Wprowadzenie do nowego feminizmu” 24). Brak wcielania nauki Wojtyły w życie może zaowocować głosami krytycznymi, jak chociażby wypowiedzią Natalii Klejdysz, która pisała z dezaprobatą: „Nowy feminizm, mimo że stanowi integralną część nauki społecznej Kościoła katolickiego, pozostaje «niepraktyczną teorią», która dla Kościoła jest tylko widomym znakiem uwspółcześniania się, ale nie dyrektywą postępowania” (Klejdysz 191–192).

Nie znaczy jednak, że nim Jan Paweł II wprowadził do dyskursu filozoficzno-teologicznego i do terminologii kościelnej pojęcie „nowy feminizm” i nim zaczął nawoływać do jego promowania – to chrześcijańskie kobiety były pozbawione jakiegokolwiek wzorca i inspiracji do odkrywania na równi z mężczyznami swej pełnej godności w człowieczeństwie, a jednocześnie odrębnego powołania wynikającego z kobiecości. Drogę do nowego feminizmu torowało nieznużenie i niezmordowanie wiele kobiet, które znaczącą część swego życia i zaangażowania oddawały nieustającemu dowartościowywaniu i promowaniu kobiecej godności pojętych w duchu wartości chrześcijańskich. Chciałoby się zatem powiedzieć, iż to właśnie charyzmatyczne życie owych kobiet i ich walka o kobiecą godność – w dużej mierze wytyczały drogę rozpoznaniom Wojtyły i jego refleksji na temat nowego feminizmu.

I tak przy okazji owego zagadnienia przywołuje się niejednokrotnie osobę Edyty Stein, znanej również jako św. Teresa Benedykta od Krzyża (1891–1942). Zdaniem niektórych była ona wręcz „prekursorką katolickiego feminizmu” (Gawkowska,

⁵ Schumacher we „Wprowadzeniu” podkreślała praktyczny wymiar nowego feminizmu, zwracając jednocześnie uwagę, iż redagowane przez nią dzieło stara się kłaść teoretyczny fundament: „[...] wydaje się rzeczą ważną, by uznać, że chociaż ogólny sens nowego feminizmu jest nade wszystko praktyczny, to jednak cel tej książki jest w pierwszej kolejności teoretyczny. [...] Nasz cel jest zatem przede wszystkim teoretyczny, a jest nim położenie solidnego fundamentu, na którym będzie mogła się oprzeć rozumna i pełna wiary *praxis*” (5).

„Teologia ciała” 58). Kwestia dotycząca inspiracji, które Karol Wojtyła/ Jan Paweł II mógł czerpać z rozważań Edyty Stein, z racji swej rozległości wymagałaby odrębnego studium, warto jednak tutaj zarysować choć najistotniejsze kręgi problematyczne. Tak Wojtyła jak i Edyta Stein zainteresowani byli filozofią, a w jej obrębie osobą ludzką, oboje także czerpali inspiracje z tomizmu i fenomenologii. Wiadomo także, iż Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* podkreślił osiągnięcia naukowe Edyty Stein, a także ją beatyfikował (1987) i kanonizował (1997) oraz ogłosił współpatronką Europy (1999). Papież tak charakteryzował podejście Edyty Stein do kwestii kobiet:

Na szczególną uwagę zasługiwało w tamtych czasach jej aktywne, heroiczne wręcz występowanie w sprawie społecznej promocji kobiety. W pismach wielkie wrażenie wywierają rozdziały, w których mówiła o bogactwie kobiecości i posłannictwie kobiety ocenianym z ludzkiego i religijnego punktu widzenia. („List apostołski” 15)

Papież głęboko dowartościował inicjatywę tej uczennicy Edmunda Husserla w dążeniach do przyznania kobiecie należnych jej praw oraz z szacunkiem pochylił się nad tekstami, w których zgłębiała ona powołanie oraz misję kobiety z punktu widzenia ludzkiego i religijnego. Inni zwracają z kolei uwagę na fakt poszukiwania w badaniach prowadzonych przez Edytę Stein tzw. *species* kobiety, z odwołaniem się do różnych dyscyplin naukowych: psychologii, socjologii, teologii, historii kultury, filozofii (zob. Dźwig 9–24; Strembska-Kozieł 84–93). Prudence Allen referowała ów problem w następujący sposób:

Feministka fenomenologiczna św. Edyta Stein w *Probleme der Frauenbildung (Problemy związane z kształceniem dziewcząt)* przeanalizowała dosyć szczegółowo różnicę między biologiczną naturą kobiety jako należącej do gatunku ludzkiego i jej indywidualną naturą jako kobiety: „*Species*, człowieczeństwo, jak i kobiecość mają swe odmienne odbicie w indywidualach”. Stein dużą wagę przywiązuje do wartości wyborów kobiety będących wyrazem jej pragnienia stania się szczególnego rodzaju jednostką otwartą na innych. Omawia decyzje kobiety dotyczące wykształcenia, pracy, powołania, jak również jej stosunek do przeżywanego doświadczenia własnego ciała. Na temat wykształcenia pisze: „W naturze kobiecej dostrzegliśmy rozwój: jej człowieczeństwa, kobiecości, indywidualności. Nie są to procesy oddzielne, jak nie jest potrójna natura konkretnego ludzkiego indywiduum, lecz stanowią jedność: naturę ludzką o postaci specyficznie kobiecej i indywidualnej”. (Allen 71)

Teksty Edyty Stein skupione wokół problematyki kobiecej gromadzi dzieło *Kobieta. Pytania i refleksje* (Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). *Kobieta. Pytania i refleksje*). We *Wprowadzeniu* do tego zbioru prac Sophie Binggeli pytała, jak w całości dzieł Edyty Stein należy oceniać owe teksty? I stwierdza, że w porównaniu z takimi wielkimi dziełami, jak *Byt skończony a byt wieczny (Endliches und ewiges Sein)* lub *Wiedza Krzyża (Kreuzeswissenschaft)*, albo też ze studiami ściśle filozoficznymi, można by je uważać za drugorzędne. A jednak, jak stwierdziła Bingelli, myśli Edyty Stein odnoszące się do roli kobiety na polu społecznym, filozoficznym

i teologicznym nie pozostawiają wątpliwości co do ich „zniewalającego uroku”, być może dlatego, że ich autorka jest „urodzonym fenomenologiem” i „kwestię kobiety rozważa z punktu widzenia filozoficzno-rzeczowego, a jednocześnie w świetle wiary i swej własnej kobiecości” (8). Warto także zauważyć, że w tych tekstach Edyta Stein omawia temat kobiety „ze szczególnym uwzględnieniem formacji dziewcząt i kobiet” (Bingelli 6).

Zdecydowanie rzadziej dyskutuje się fakt, iż Edyta Stein, z racji tego, że była kobietą, miała ogromne problemy z ukończeniem habilitacji⁶. Husserl, jej mistrz, tak wyrażał swój z gruntu negatywny stosunek wobec habilitacji kobiet: „Na solidną pracę naukową (rozumianą tutaj jako rozprawa habilitacyjna) nie ma takiej samej nadziei w przypadku młodego mężczyzny i młodej kobiety; w jednym przypadku jest pozytywna nadzieja na rozwój osobowości badacza i nauczyciela, w drugim jej nie ma” (cyt. za: Müller i Neyer 107). Ostatecznie decydujący okazuje się fakt, że „kobieta jako nauczycielka akademicka jest czymś sprzecznym z kulturą samoświadomości uczonego mężczyzny” (Müller i Neyer 107). W rozmowie z Gerdą Walther-Husserl powiedział, że „zadaniem kobiety jest w gruncie rzeczy dom i małżeństwo, i dlatego też nie dopuszcza u siebie habilitacji Edyty Stein”⁷ (cyt. za: Müller i Neyer 107). Praktyczne konsekwencje takiej postawy światopoglądowej Husserla jego uczennica odczuwała już znacznie wcześniej, co było dla niej szczególnie bolesne z racji „sytuacji nierównego traktowania jej kolegów mężczyzn. Jej polskiemu koledze, studentowi Romanowi Ingardenowi, Husserl otwiera bramę do nauki w ten sposób, że stara się o ogłoszenie jego rozprawy doktorskiej drukiem [...] Zapewnił mu też dalsze poparcie” (cyt. za: Müller i Neyer 108). Na takie poparcie Edyta Stein liczyć nie mogła. Jako kobieta nie zaakceptowała jednak roli, którą jej wyznaczali mężczyźni, lecz świadomie szukała specyficznego kobiecego wymiaru życia (Müller i Neyer 8).

Dopiero po szkieletowym z konieczności zarysowaniu niełatwej sytuacji Edyty Stein na szedzie naukowej – widać, w jakich specyficznych warunkach wyrastała jej myśl, walcząca o równość i godność kobiety. Pewnego dnia zdecydowała się zakończyć swe kontakty z Husserlem i w roku 1923 rozpoczęła pracę w prowadzonym przez dominikanki seminarium nauczycielskim Pałatynatu (Müller i Neyer 158).

⁶ Jako Żydówka musiała także przeciwstawiać się aryjskiemu szaleństwu rasizmu.

⁷ Jeszcze inną kwestią jest fakt, że jej nawrócenie na katolicyzm także nie znalazło głębszego zrozumienia ni u Husserla, ni u Ingardena. „Dla intelektualistów takich jak Ingarden dogmatyka Kościoła katolickiego służyła tylko do panowania nad masami. Edytę Stein martwiło to, bo wydawało się jej zbyt płytkie – jej zdaniem «przywodziło na myśl styl prowincjonalnego piśmidła»” (Müller i Neyer 153). Warto jednak przypomnieć, że to nikt inny jak tylko kardynał Wojtyła zaprosił Ingardena, który w odczycie wygłoszonym w Krakowie 6 kwietnia 1968 roku nawiązywał do konwersji Edyty Stein i wpływu zmiany wyznania na jej filozofowanie (zob. Ingarden 163).

Edyta Stein nie miała wykształcenia seminaryjnego ani studiów pedagogicznych w ścisłym tego słowa znaczeniu. A jednak od wiosny 1923 roku zaczęło się dla niej życie dzielone między nauczanie, przygotowywanie lekcji, wizytowanie szkoły, konferencje, szkolne imprezy, liczne prywatne kontakty z uczennicami oraz życie religijne (Müller i Neyer 160–163). Biorąc pod uwagę wykształcenie Edyty Stein a także jej dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie fenomenologii, należy stwierdzić, że posada w bawarskiej szkole zakonnej była bardzo skromna. A jednak w jednym z listów do Ingardena pisała: „Nie ma na świecie człowieka, z którym chciałabym się zamienić” (*Autoportret z listów* 85). To także w latach dwudziestych zaangażowała się w propagowanie nowego obrazu kobiety. Wygłaszała liczne referaty na temat roli kobiety w społeczeństwie. W październiku 1933 roku „z fenomenologa Edyta Stein stała się kontemplującą mniszką” (Müller i Neyer 235) – wstąpiła bowiem do zakonu karmelitanek. W sierpniu 1942 poniosła męczeńską śmierć w komorze gazowej w Auschwitz-Birkenau.

Na zakończenie rozważań o Edycie Stein warto przytoczyć fragment jej tekstu *Podstawy formacji kobiet*, w którym zadaje ona pytanie: „Czego oczekują od kobiet nasze czasy?”. I tak na nie odpowiada:

Najczęściej stawiają je one wobec konieczności osobistego zarabiania na chleb. Od tych, które są gospodyniami domu, mogą oczekiwać, że utrzymują go w sposób racjonalny i tym samym wyświadczają pomoc ogólnej sytuacji gospodarczej. Wzywają je, żeby jako żony i matki przyczyniały się do moralnego uzdrawiania narodu. Pragną, żeby torowały drogi do nieba [...] potrzebują kobiet, których życie jest niewzruszenie oparte na Bogu. Jak wszystko to może się pojawić, jeśli podstaw tego nie tworzy się u młodzieży? (84)

MARCELINA DAROWSKA

Powyższa myśl Edyty Stein na temat powołania kobiety okazuje się zadziwiająco współbieżna z myślą, którą na temat roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie wyrażała błogosławiona Marcelina Darowska (1827–1911) – współzałożycielka niepokalanek. Podobnie jak Edyta Stein doskonale rozumiała, że na dojrzałą i odpowiedzialną postawę kobiety w życiu dorosłym nie ma co liczyć, jeśli nie dopilnuje się tego przez stosowne wychowanie. Z takim właśnie przekonaniem zaczęła fundować kolejne zakłady wychowawcze dla dziewcząt. Ze spuścizną i dokonaniem Darowskiej, stawiającej w centrum pogłębioną formację polskiej kobiety, Jan Paweł II miał okazję zapoznać się osobiście. Wnikliwa analiza przesłania i działalności Darowskiej zaowocowały jej beatyfikacją przez polskiego Papieża w roku 1996⁸.

⁸ W Archiwum Głównym Sióstr Niepokalanek w Szymanowie zachował się list s. Almy Sołtan, w którym opisuje ona zupełnie nieznaną i anegdotyczną w swej formie okoliczność wizyty Karola

Można powiedzieć, iż Darowska już w II połowie XIX wieku realizowała założenia, które stały się później jednymi z istotniejszych myśli przewodnich w nauczaniu Jana Pawła II odnośnie do kwestii kobiecych, to znaczy: uznanie równości w człowieczeństwie mężczyzny i kobiety, wyeksponowanie oryginalnego powołania kobiety i przypisanie jej szczególnej godności oraz specyficznej roli w społeczeństwie i kulturze⁹.



Źródło: www.niepokalanki.pl/index.php/galerie/144-galeria-zdjec/282-foto-jan-pawel-ii-i-siostry-niepokalanki

Wojtyła w 1956 roku u niepokalank w Szymanowie. Miał on tam przyjechać głosić rekolekcje: „[...] Przyjazd zapowiedziany był na godzinę 18.30; tymczasem schwyciły wielkie mrozy i co za tym idzie wielkie opóźnienia pociągów. Szymanów i bez tego przywykł, że konie jadą na stację swoją drogą, a goście przyjeżdżają, a raczej przychodzą – swoją. Tym razem było to samo: konie wyjechały z domu o godz. 17. 30, wróciły o 23-iej z niczym, a Ksiądz o godzinie 2-giej w nocy maszerował w ciemnościach, przy mrozie 25 stopni ze stacji do klasztoru. «Sportowym» wyczynem «zdobywał» bramę wejściową zamkniętą o tej godzinie, jak Pan Bóg i Konstytucje nakazują i przez pół godziny obiegał dom dokoła, próbując wytrzymałości wszystkich drzwi po kolei, nim wreszcie usłyszała w swojej celi...s. Idalia! Ponieważ zamki od drzwi – może na skutek mrozu zastrajkowały, więc skończyło się na tym, że s. Amata prowadziła biednego Gościa do Jego pokoju na kapelanii przez strych Szymanówka [...] Na szczęście miły Gość wcale się nie obraził i wszystko dalej potoczyło się normalnie, a nawet bardzo pomyślnie” (*List s. Almy Soltan do niepokalank*, 11–16 lutego 1956 rok, Archiwum Główne Sióstr Niepokalank w Szymanowie, sygn. D I 8). Chciałabym w tym miejscu podziękować siostrze Janinie Martynusce z Szymanowa za udostępnienie mi tego listu.

⁹ O owych przewodnich myślach w nauczaniu Jana Pawła II szerzej pisała: Zdybicka, „Prawdziwy i fałszywy feminizm” 83–102.

Można zatem stwierdzić, że większość postulatów i charyzmatycznych poczynań matki Darowskiej, z którymi przystąpiła w niepokalańskich zgromadzeniach do wychowywania zastępów polskich kobiet, wpisuje się doskonale w sferę tych wartości, które Jan Paweł II określił mianem „nowego feminizmu”. Może zatem tylko dziwić, jak słabo jest Darowska obecna w świadomości społecznej po dokonaniu tak potężnego dzieła dla wykształcenia, niezawisłości i godności kobiety polskiej.

Które obszary życia i działalności tej błogosławionej czynią z niej na gruncie polskim godną odnotowania prekursorkę „nowego feminizmu”? Z pewnością jej praca wychowawcza, dzieło ewangelizacji, udział w formacji osób konsekrowanych, kierownictwo duchowe (są to obszary wskazywane kobietom konsekrowanym przez Jana Pawła II jako możliwe do realizowania wskazań nowego feminizmu) – jednakże nie sposób wyczerpująco omówić je wszystkie w obrębie jednej pracy. Chciałabym zatem skupić się przede wszystkim na tym wymiarze pracy wychowawczej i tych aspektach nauczania dziewcząt w niepokalańskich zakładach wychowawczych, które czynią z Darowskiej osobę tworzącą podwaliny pod nowy feminizm.

W świecie kobiet Darowska jest swoistego rodzaju fenomenem, gdyż przez krótki czas była żoną i matką, nim już jako wdowa w roku 1861 złożyła w Rzymie śluby wieczyste. Po śmierci Józefy Karskiej objęła przełożęństwo nad kilkuosobowym zgromadzeniem (Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia NMP) i w 1863 roku, będąc pod wpływem objawienia mistycznego, przenieśli wspólnotę do kraju¹⁰. Tylko za swego życia „ufundowała na ziemiach polskich pod zaborem austriackim i rosyjskim sześć klasztorów, obejmujących każdy (oprócz jednej placówki w Słonimie) po kilkadziesiąt zakonnic, szkołę średnią wraz z internatem oraz bezpłatną szkołę elementarną” (Sołtan 40). I choć była jedynie uczennicą francuskich *mademoiselles* i snobistycznej pensji pani Schedoever w Odessie – samodzielnie zbudowała nowoczesny model formacji kobiety, który aktualny jest po dziś dzień. W tym względzie „reprezentowała wielki, samorodny talent pedagogiczny połączony z jasnym widzeniem potrzeb społeczeństwa” (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 114–116). Jabłońska-Deptuła zwróciła uwagę, jak istotne dla przemyśleń Darowskiej w odniesieniu do kwestii kształcenia i wychowania kobiet było spotkanie Joachima Ventury:

W przejeździe przez Paryż poznała o.Venturę, znanego pisarza katolickiego, zajmującego się kwestią godności kobiety i jej miejsca w Kościele. Głośnym stało się jego dzieło „La femme catholique”. Miała okazję wymienić z nim poglądy na temat rozumnego posłuszeństwa – działającego na przekonanie, tak istotnego w zgromadzeniu wychowawczym, mającym się zajmować formowaniem człowieka, a nie jego tresurą. Dla matki Marceliny nie bez znaczenia było poznanie

¹⁰ Jej natchnienia potwierdził papież Pius IX, który podczas prywatnej audiencji w 1862 roku, udzielając apostołskiego błogosławieństwa, powiedział: „To Zgromadzenie jest dla Polski”.

tak znacznego autorytetu w świecie katolickim, gdyż mając świadomość braku fachowego i intelektualnego przygotowania szukała potwierdzenia swoich zapatrywań i sądów. (*Niepokalanki w polskim trwaniu* 83)

Darowska swoje wskazania wychowawcze budowała jednak przede wszystkim na doskonałej znajomości psychiki kobiecej, a także na bardzo głębokim, a w owych czasach nowatorskim ujęciu zadań roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie (*Niepokalanki w polskim trwaniu* 114). Na siedzibę pierwszego klasztoru niepokalank i zakładu wychowawczego dla dziewcząt obrała Jazłowiec (obecnie Ukraina), a dokładnie dawny pałac Poniatowskich, który zakupiła i z niemałym wysiłkiem odnowiła:

Otwierając zakład jazłowiecki ta niespełna czterdziestoletnia kobieta dała początek pierwszej żeńskiej szkole autorskiej, ze zwartym i przemyślanym programem otwartym na potrzeby czasu i dostosowanym do specyficznej pozycji i roli kobiety w ówczesnym społeczeństwie polskim. [...] Przez cały pobyt w zakładzie dziewczęta były przygotowywane do pełnienia dorosłych ról kobiecych. (Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska* 99)

Darowska wychodziła z fundamentalnego założenia, że poziom moralny społeczeństwa zależy od poziomu moralnego kobiet. Dlatego w kolejno otwieranych i prowadzonych przez nią zakładach wychowawczych przygotowywano uczennice przede wszystkim do roli żony, matki i obywatelki. Sama zaś Matka (bo tak ją nazywano) stawiała nie tylko na rozwój intelektualny, ale przede wszystkim rozwój moralny kobiety. Ideę niepokalańskiego zgromadzenia ujmowała w ten sposób:

Wykształcić niewiastę na obywatelkę Królestwa Bożego, co znaczy kształtować ją nie tylko ze strony umysłowej i zewnętrznej, ale przede wszystkim moralnej, a więc wykształcić ją na prawdziwie chrześcijańską żonę, matkę, panią domu, obywatelkę kraju. A w wychowaniu tym uszanować mamy przede wszystkim narodowość. (Darowska, *Regula Sióstr* sygn. A. I. 21)

Doświadczenie małżeństwa i macierzyństwa pozwalało nauczać Darowskiej kolejne pokolenia kobiet nie w myśl teoretycznych zasad, ale w duchu zdumiewającej roztropności i prostoty, połączonej jednak z Bożą głębią (*O wychowaniu* 15)¹¹.

Jej model to kobieta wykształcona, inteligentna, wolna w swych decyzjach, która może i powinna swobodnie prezentować swoje myśli i wyrażać swoje uczucia, co nie przeszkadza jej być kochającą żoną i matką. Model ten okazał się atrakcyjny w odbiorze społecznym skoro do szkół niepokalańskich napływało wiele dziewcząt [...]. Pedagogiczno-edukacyjny program tych szkół cieszył się wielkim uznaniem tak rodziców jak władz państwowych. (Nabywaniec 80)

¹¹ „W późniejszych latach Marcelina oceni swoje małżeństwo jako etap konieczny w dziele formowania zgromadzenia, którego celem miało być wychowanie kobiet do odpowiedzialności” (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 45).

Z racji zdroworozsądkowego podejścia i ogromnej trzeźwości życiowej popartej nie tylko własnym doświadczeniem małżeństwa i macierzyństwa, ale i wieloletnim doświadczeniem prowadzenia majątku na Ukrainie – Darowska cieszyła się niesłabnącym autorytetem i wśród sióstr, i wśród uczennic. Kolejne otwierane przez nią zakłady wychowawcze okazywały się zatem prawdziwym ewenementem na tle stanu żeńskiego szkolnictwa nie tylko galicyjskiego (Jabłońska-Deptuła, „Historyczno-społeczny kontekst życia Marceliny Darowskiej” 32). Nie bez powodu podkreśla się, że tym, czym dla młodzieży męskiej był program Konarskiego, tym dla młodzieży żeńskiej był program wprowadzony w życie przez Darowską (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 119).

Rzeczą rewolucyjną jest fakt, że już w II połowie XIX wieku Matka dążyła i dokładała wszelkich starań, ażeby przygotować swe wychowanki do roli partnerskiej:

[...] warto wskazać na pojęcie **współpartnerskiej roli kobiety** [podkr. – MK] w rodzinie obecne już w „regule” z 1872 roku. Dając wskazówki swej córce – młodsiutkiej siedemnastoletniej zaledwie mężatce pisała: „Nie bądź cackiem, zabawką mężowi, ale żoną, to jest przyjaciółką, współpracownicą, jego aniołem”. (Cyt. za: Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 177)

Darowska, co istotne, nigdy nie podważała idei poddaństwa żony mężowi, ale jednocześnie daleka była od tego, aby widzieć to poddaństwo jako ślepe uległość i bezwzględne podporządkowanie się. W niepokałańskich usiłowaniach wychowawczych nie chodziło tylko o przygotowanie wiernej pomocnicy mężowi, ale o pełną podmiotowość kobiety, istoty samodzielnej, zarówno pod względem umysłowym jak i moralnym. Drogą do tego nie mogło być bierne i mechaniczne posłuszeństwo – typowa ówczesna metoda stosowana w wychowaniu „płci pięknej” (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 116). Matka „wychodziła z założenia **pełnej podmiotowości kobiety**, tak w wymiarze nadprzyrodzonym, jak i człowieczym” (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 118; podkr. – MK) i walczyła o możliwość solidnego kształcenia niewiast, wspomagając w ten sposób ich samodzielność i mądrą niezawisłość w społeczeństwie, a także w związkach małżeńskich. Potrafiła ona o tę samodzielność zawalczyć tak w odniesieniu do własnej społeczności zakonnej, jak i w odniesieniu do całokształtu systemu pedagogiczno-dydaktycznego, zakładającego harmonijny i wszechstronny rozwój kobiety. Darowska bezkompromisowo i odważnie twierdziła, że w Polsce potrzeba jest kobiet mężnych, dzielnych, samodzielnych, które „nie dość, aby ciche i ukryte w biernym posłuszeństwie żywot pędziły” (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 118).

Kształtowanie się programu oddziaływań wychowawczych Marceliny Darowskiej miało na celu odrodzenie społeczeństwa polskiego przez właściwą formację kobiety. [...] I właśnie mając świadomość znaczenia kobiety w procesie odrodzenia społeczeństwa polskiego, Matka stanowczo

broniła autonomii niepokalańskich zakładów wychowawczo-dydaktycznych, mających formować zastępy „kobiet mężnych”. (Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska* 82–83)

Wedle konkluzji Jabłońskiej-Deptuły w połowie XIX wieku powyższe wymagania Darowskiej były szokujące i ściągnęły na nią zarzut, że godzi w podstawowe zasady posłuszeństwa, gdyż uczy rezonowania i krytyki. Jednakże zamierzeniem Darowskiej nie było wpajanie kobietom nieposłuszeństwa, tylko przygotowanie swoich uczennic do pełnej samowystarczalności i kształtowania poczucia odpowiedzialności za spełnienie własnego przeznaczenia (*Niepokalanki w polskim trwaniu* 61). W dorosłym życiu wychowanki niepokalańskie miały być kobietami, które posiadają własny pogląd na świat oraz bez skrępowania wypowiadają swoje myśli i poglądy. Dlatego też istotą wychowania w szkołach prowadzonych przez niepokalanki uczyniono usamodzielnienie umysłu, serca i woli oraz przygotowanie dziewcząt do samowychowania, rozumianego jako nigdy nieustająca praca nad sobą (Jabłońska-Deptuła, *Zakorzeniać nadzieję* 21). Co istotne – Darowska ukazując kobietom ich godność i powołanie, przestrzegała jednocześnie przed fałszywą antropologią. Matka Marcelina daleka była bowiem w rozumieniu „przeznaczenia kobiety” od stawiania znaku równania między kobietą a mężczyzną, co uwidaczniało się zarówno w ówczesnych tendencjach emancypacyjnych, jak i w dzisiejszych hasłach i postulatach feministycznych. Uważała bowiem, że kobieta i mężczyzna mają odrębne powołanie i odrębne role do spełnienia wyznaczone im przez Boga. Równość między mężczyzną a kobietą widziała ona jednak w byciu obywatelką kraju: „kobieta na równi z mężczyzną – w zakresie możliwej dla niej działalności – musi się poczuć obywatelką kraju” (Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu* 119).

W kontekście rodzących się u schyłku XVIII w. i rozwijających się w XIX w. organizacji kobiecych model osobowościowy kobiety stworzony przez Darowską wydaje się bardzo postępowy, a jednocześnie dystansujący się od modelu kobiety-sufrażystki, kobiety radykalnie wyemancypowanej. Darowska w swoim spojrzeniu na rolę i miejsce kobiety w społeczeństwie wyprzedziła oficjalny głos kościoła skierowany w tej kwestii do rządów państw świata, jakim była encyklika Piusa XI „*Casti connubi*” z 1930 r. (Nabywaniec 77)

Rewolucyjność jej nauki i przesłania na tym się nie kończy – przyglądając się im wnikliwie stwierdzić można, iż przełożona niepokalańskiego zgromadzenia „pierwsza na ziemiach polskich (a może i w Europie) miała odwagę podjąć trud tego, co znacznie spłycone i ograniczone głównie do strony biologicznej, dziś nazywane jest przygotowaniem do życia w rodzinie” (Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska* 99). Trzeba także zauważyć, że starannie przemyślany i gruntownie opracowany przez Marcelinę Darowską model oddziaływania formacyjnego i religijnego nie stracił w niczym ze swojej aktualności, nośności i duchowej wartości. Z powodzeniem jest wdrażany dzisiaj w szkołach prowadzonych przez niepokalanki. Głębia tej propo-

zycji i zakorzenienie w antropologii chrześcijańskiej są kontrpropozycją wyjątkowo aktualną i cenną także (a może przede wszystkim) dzisiaj, w czasach „rewolucji antropologicznej”, prowadzonej pod hasłem ideologii gender, gdzie męskość i żeńskość kwestionowane są jako wzajemnie dopełniające się formy osoby ludzkiej, będącej wynikiem stworzenia, człowiek zaś, postrzegany na sposób abstrakcyjny, sam wybiera dla siebie swoją naturę (por. Giemza 25). A przecież konsekwencje pojmowania płci człowieka są bardzo istotne dla pojmowania małżeństwa i życia rodzinnego oraz mają dalekosiężne skutki w życiu społecznym. Jak pisze o tej kwestii Bogdan Giemza (w kontekście rozważań na temat roli nowego feminizmu): „jest to sprawa nie tylko dysput akademickich, ale przede wszystkim zmagania mającego decydujące znaczenie dla prawdy o człowieku” (23).

Zalecane przez Jana Pawła II propagowanie idei nowego feminizmu wydaje się zatem zadaniem niezwykle potrzebnym i ciągle aktualnym.

Papież Jan Paweł II [...] głośno woła o równą godność i równość w różnorodności. Szczególnie uwrażliwienie na godność kobiet nie jest dla niego niczym nowym: domaganie się tej godności znajdowało się w centrum jego myśli od dziesięcioleci. Od dziesięcioleci bowiem podkreślał niewyczerpaną godność osoby ludzkiej, każdej ludzkiej osoby bez rozróżnień. (Elshtain 370)

ZAKOŃCZENIE

Wyczerpujące opisanie zadań nowego feminizmu nie należy do spraw najprostszych. Sam Papież nie doprecyzował jego znaczeń, a role kobiet we współczesnej kulturze podlegają szybkim i wielorakim zmianom. Jednakże „nowy feminizm wedle tego, jak go określał Jan Paweł II, jest zdecydowanie skupiony na Bogu” (Allen 34). Papież z radością witał w Kościele katolickim kobiety otwarte na realizację wskazań nowego feminizmu (przewyciężanie wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku) i posyłał je do wykonywania konkretnych działań w otaczającym świecie z zachętą, by odwoływały się w owej pracy do swego „geniuszu kobiety”. Jest jednak wiele kobiet, które swoje życie poświęciły wartościom współbieżnym z wartościami nowego feminizmu nim zostały do tego oficjalnie zachęczone przez wystąpienia i naukę Papieża i nim zadania owego feminizmu zostały określone. To zapewne o takich właśnie kobietach pisał Jan Paweł II z uznaniem:

[...] poświęciły się obronie swojej kobiecej godności, walcząc o podstawowe prawa społeczne, ekonomiczne i polityczne i które podjęły tę odważną inicjatywę w okresie, gdy ich zaangażowanie było uważane za wykroczenie, oznakę braku kobiecości, objaw ekshibicjonizmu, a nawet grzech! („List do kobiet” nr 6)

Wśród nich z pewnością wyróżnia się postać Edyty Stein, słusznie nazywanej prekursorką katolickiego feminizmu, której wkład w promowanie godności kobiety dowiedziony już został w wielu naukowych pracach¹². Jednakże można pokusić się również o wyłonienie polskich, rodzimych pionierek i kreaterek katolickiego feminizmu, a wśród wielu takich kobiet walczących o należne im prawa – Darowska i jej dzieło dopominają się o szczególną uwagę. Gdy Jan Paweł II zachęcał kobiety konsekrowane do promowania nowego feminizmu, jako obszary możliwe do jego realizacji wymieniał: pracę wychowawczą, dzieło ewangelizacji, udział w formacji osób konsekrowanych, kierownictwo duchowe. Wszystkie te filary działalności są bardzo wyraźnie obecne w gmachu dzieła Darowskiej, jednakże zdecydowanie największy rozmach w jej posłannictwie przyjęła praca wychowawcza. Ważne wydaje się podkreślenie, jak istotne w dziele kształtowania nowej kultury przez kobiety (o co nawoływał Papież) jest właśnie dzieło formowania młodych ludzi. Margeurite Léna (w pracy dotyczącej edukacji kobiet w świetle nowego feminizmu) wskazywała na szczególną rolę kobiet, w tym zwłaszcza konsekrowanych, oddanych pracy wśród młodzieży. Słowa badaczki mogą stanowić znakomite podsumowanie życia i działalności zarówno Edyty Stein, jak i Marceliny Darowskiej, niestrudzonych wychowawczyń dziewcząt:

Odważam się mieć nadzieję, że kobiety konsekrowane w apostołskim życiu zakonnym, a zwłaszcza te, które oddane są pracy wśród młodzieży, niosą tę łaskę dla świata. Skoro bowiem wezwanie, które otrzymałyśmy, tu właśnie nas umieściło, to od nas zależy przygotowanie – w ciszy powolnego wzrostu wszystkich ludzkich potencjałów – owych „tak”, które są źródłami, a bez których nieubłagalnie będzie się poszerzać pustynia. (Léna 385)

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Darowska, Marcelina. *Reguła Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (autograf)*, Archiwum Główne Sióstr Niepokalanek, sygn. A. I. 21.
- Jan Paweł II. Encyklika *Evangelium vitae*. Wydawnictwo św. Stanisława, 1995.
- Jan Paweł II. Adhortacja *Vita consecrata*. Niedziela, 1996.
- Jan Paweł II. „List do kobiet”, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/pekin_29061995.html. Dostęp 6.05.2020.
- Jan Paweł II. „List apostołski ogłaszający Św. Brygidę Szwedzką, Św. Katarzynę ze Sieny i Św. Teresę Benedyktę od Krzyża Współpatronkami Europy”. *L'Osservatore Romano*, nr 12 (20), 1999, ss. 12–16.

¹² Zob. Arbatowska 9–24; Dźwig 13–17.

- List s. *Almy Sołtan do niepokalanek*, 11–16 lutego 1956 rok, Archiwum Główne Sióstr Niepokalanek w Szymanowie, sygn. D I 8.
- Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). *Autoportret z listów. Listy do Romana Ingardena*. Tłum. Małgorzata Klentak-Zabłocka, Andrzej Wajs, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 2003.
- Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). *Kobieta. Pytania i refleksje*. Wstęp Sophie Bingelli. Tłum. Wiesław Szymona, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 2015.
- Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). „Podstawy formacji kobiet”. *Kobieta. Pytania i refleksje*. Wstęp Sophie Bingelli. Tłum. Wiesław Szymona, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 2015, ss. 69–93.

PRZEDMIOTOWA

- Adameczyk, Dariusz. „Promocja godności kobiety w świetle Listu apostołskiego *Mulieris dignitatem* Jana Pawła II”. *Studia Gnesnensia*, nr 27, 2013, ss. 165–201.
- Allen, Prudence. „Filozofia relacji w nowym feminizmie Jana Pawła II”. *Kobiety w Chrystusie*. Tłum. Michał Romanek, red. Michele M. Schumacher, Centrum Myśli Jana Pawła II, 2008, ss. 33–79.
- Arbatowska, Marta Maria. „Edyta Stein – święta i feministka?”. *Kultura – Media – Teologia*, nr 19, 2014, ss. 9–24.
- Białas-Zielińska, Klaudyna. „Teologia feministyczna a «nowy» feminizm. Zarys problematyki”. *Varia doctrinalia. Prace naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. Łukasz Machaj, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, 2012, ss. 65–77.
- Bilska, Małgorzata. „Specyfika działania nowego feminizmu w kontekście założeń programowych tradycyjnego ruchu feministycznego”. *Edukacja Humanistyczna*, z. 1, 2006, ss. 75–84.
- Bingelli, Sophie. „Wprowadzenie”. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). *Kobieta pytania i refleksje*. Tłum. Wiesław Szymona, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 2015, ss. 5–22.
- Chmielewski, Marek. „Odkryć geniusz kobiety. Synteza myśli Jana Pawła II na temat kobiety”. *Mulieris dignitatem. Promieniowanie kobiecości*, red. Teresa Paszkowska, Wydawnictwo KUL, 2009, ss. 45–59.
- Dźwąg, Dorota. „Kobieta w myśli Edyty Stein”. *Studia Gdańskie*, t. 22, 2008, ss. 13–17.
- Elshtain, Jean Bethke. „Równość etyczna w nowym feminizmie”. *Kobiety w Chrystusie*. Tłum. Michał Romanek, red. Michele M. Schumacher, Centrum Myśli Jana Pawła II, 2008, ss. 355–370.
- Gawkowska, Aneta. „Teologia ciała, antropologia teologiczna, nowy feminizm”. *Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*, nr 36, 2012, ss. 56–62.
- Gawkowska, Aneta. *Skandal i ekstaza. Nowy Feminizm na tle koncepcji pojednania według Jana Pawła II*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2015.
- Giemza, Bogdan. „Jan Paweł II jako promotor nowego feminizmu”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, t. 27(1), 2019, ss. 23–39.
- Ingarden, Roman. „O badaniach filozoficznych Edyty Stein”. Edyta Stein. *O zagadnieniu wczucia*. Tłum. Danuta Gierulanka, Jerzy F. Gierula, Znak, 1988, ss. 155–180.
- Jabłońska-Deptuła, Ewa. *Niepokalanki w polskim trwaniu*. Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 1993.
- Jabłońska-Deptuła, Ewa. *Marcelina Darowska. Niepokalanica 1827–1911*. Oficyna Wydawnicza El-Press, 1996.
- Jabłońska-Deptuła, Ewa. „Historyczno-społeczny kontekst życia Marceliny Darowskiej”. *Marcelina Darowska. Niepokalański charyzmat wychowania*, red. Marek Chmielewski, Oficyna Wydawnicza El-Press, 1996.
- Jabłońska-Deptuła, Ewa. *Zakorzenia nadzieję. M. Marcelina Darowska o rodzinie i dla rodziny*. Werset, 2007.
- Klejdysz, Natalia. „Nowy feminizm – teoria i praktyka”. *Przegląd Politologiczny*, nr 2, 2014, ss. 183–193.

- Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu.* Tłum. Michał Romanek, red. M. Michele Schumacher, Centrum Myśli Jana Pawła II, 2008.
- Kowalewska, Ewa H. „Walczący feminizm w konfrontacji z chrześcijaństwem”. *Teologia i Moralność*, nr 5, 2009, ss. 141–151.
- Kupczak, Jarosław. *Teologiczna semantyka płci.* Wydawnictwo WAM, 2013.
- Léna, Margeurite. „Twórcze zróżnicowanie. Edukacja kobiet”. *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu.* Tłum. Michał Romanek, red. Michele M. Schumacher, Centrum Myśli Jana Pawła II, 2008, ss. 371–385.
- Matlary, Jaane H. *Nowy feminizm. Kobieta i świat wartości.* W Drodze, 2000.
- Mroczkowski, Ireneusz. „Nowy feminizm w nauczaniu Jana Pawła II”. *Więź*, nr 1, 1998, ss. 11–19.
- Müller, Andreas Uwe, i Maria Amata Neyer. *Edyta Stein. Życie niezwykłej kobiety.* Tłum. Wiesław Szymona, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 2019.
- Nabywaniec, Stanisław. „Marceliny Darowskiej system pedagogiczno-edukacyjny”. *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX*, red. Jadwiga Hoff, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2011.
- O wychowaniu. W oparciu o zasady Matki Marceliny Darowskiej*, oprac. S. Anuncjata od Trójcy Świętej, [b.m.w.] 2010.
- O’Brien Steinfels, Margaret. „Trudności nowego feminizmu”. *Więź*, nr 1, 1998, ss. 80–90.
- Petry-Mroczkowska, Joanna. *Feminizm-antyfeminizm. Kobieta w Kościele.* Wydawnictwo WAM, 2012.
- Prochowicz, Jolanta. „Kościół i feminizm – perspektywa dialogu”. *Filo-Sofija*, nr 33, 2016, ss. 145–151.
- Schumacher, Michele M. „Przedmowa do wydania polskiego”. *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu.* Tłum. Michał Romanek, red. Michele M. Schumacher, Centrum Myśli Jana Pawła II, 2008, ss. 19–33.
- Schumacher, Michele M. „Wprowadzenie do nowego feminizmu”. *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu.* Tłum. Michał Romanek, red. Michele M. Schumacher, Centrum Myśli Jana Pawła II, 2008, ss. 21–30.
- Sołtan, Maria Alma. *Człowiek wielkich pragnień. Matka Marcelina Darowska 1827–1911.* Siostry Niepokalanki, 1977.
- Strembska-Koziół, Martyna. „Kobiecość – powołanie i zadanie w myśli Edyty Stein”. *Ateneum Kapańskie*, z. 1(647), 2017, ss. 84–93.
- Zdybicka, Zofia J. „Dlaczego kompleks feminizmu?”. *Ethos*, nr 1, 1995, ss. 48–56.
- Zdybicka, Zofia J. „Prawdziwy i fałszywy feminizm”. *Roczniki Filozoficzne*, t. 52, z. 2, 2003, ss. 83–102.

„NOWY FEMINIZM” JANA PAWŁA II I JEGO PREKURSORKI

Streszczenie

Celem rozważań zawartych w artykule jest ponowne ukazanie znaczenia terminu „nowy feminizm”, który do terminologii filozoficzno-teologicznej wprowadził Jan Paweł II. Ponieważ papież nie sprecyzował do końca znaczeń tego pojęcia, konieczne w ustalaniu jego sensu okazało się przywołanie kontekstów nauki Jana Pawła II, które doświetlają znaczenie terminu, w szczególności zaś papieskiego nauczania związanego z teologią małżeństwa i rodziny oraz teologią ciała. Artykuł przywołuje i omawia ponadto te miejsca papieskiej nauki i wystąpień, w których Jan Paweł II apelował do kobiet, by stały się promotorkami nowego feminizmu. Druga część pracy poświęcona jest tym kobietom, które inspirowały bądź mogły inspirować Jana Pawła II w dziele formowania nowego feminizmu. Wśród nich zdecydowanie wyróżniają się święta Edyta Stein i błogosławiona Marcelina Darowska, w pełni zasługujące na miano prekursorok katolickiego feminizmu.

Słowa kluczowe: nowy feminizm; kobieta; Jan Paweł II; Marcelina Darowska; Edyta Stein

JOHN PAUL II'S "NEW FEMINISM" AND ITS PRECURSORS

Summary

The aim of the considerations incorporated into this paper is to present anew the meaning of the term "new feminism," which John Paul II introduced into philosophical and theological terminology. Since the Pope did not fully clarify the meaning of the term, it is necessary to recall the contexts of John Paul II's teachings that shed more light on the term, and especially to invoke those papal teachings related to the theology of marriage and family, and the theology of the body. This article also evokes and discusses those areas of papal teaching and speeches in which John Paul II appealed to women to become promoters of this new feminism. The second part of the work is devoted to those women who inspired or could have inspired John Paul II in the work of forming a new feminism. Amongst them, Saint Edith Stein and Blessed Marcelina Darowska stand out, both fully deserving the name of the precursors of Catholic feminism.

Keywords: new feminism; woman, John Paul II; Edith Stein; Marcelina Darowska